



## Narkotyki w plecaku

„Marihuana może spowodować zaburzenia seksualne i impotencję”, „Poczęstowanie kolegi skretem z marihuany jest karalne”, „Rok pozbawienia wolności za pół grama narkotyku” – to tylko niektóre tytuły naszych piątkowych spotkań na łamach Dziennika Łódzkiego czy lekcji wychowawczych w sądzie. Wyjaśniałam wielokrotnie, jaka kara grozi za przestępstwa związane z narkotykami. Nie do wszystkich jednak ta wiedza dotarła.

Gdy przy uczniach XXVI Liceum Ogólnokształcącego w Łodzi, wybierających się na wycieczkę, znaleziono kilka dilerok marihuany i alkohol, młodzież zwróciła się do mnie z pytaniem: „Czy za to można siedzieć?”. Odpowiadam wprost: **MOŻNA.**

Posiadanie narkotyków jest bowiem przestępstwem zagrożonym karą pozbawienia wolności do lat 3, a w wypadku mniejszej wagi do roku. Taka informacja powinna znaleźć się na tablicy ogłoszeń w każdej klasie. Przypominałaby ona uczniom, którzy mają w kieszeni dilerkę z marihuaną, że są przestępcami.

Byliby nimi również przed wejściem w życie Ustawy z 26 października 2000 r., która zniósła jedynie niekaralność posiadania nieznacznej ilości narkotyku na własne potrzeby. Zawsze to było jednak przestępstwo.

Wprowadzona zmiana została krytycznie oceniona przez sporą grupę młodzieży. Padły stwierdzenia: „Posiadanie miękkich narkotyków powinno być dopuszczalne”, „Bierzemy narkotyki, ponieważ jest to zabronione”, „Gdyby można było kupić legalnie np. marihuane, nie byłoby biznesu narkotykowego i dilerów, mniej również byłoby narkomanów”, „Zakazany owoc smakuje najlepiej”. Czy na pewno? Czy jesteśmy na tyle dojrzałym społeczeństwem, że mając wolny wybór, wybieramy to, co dobre? Czy młodzież nie zażywałaby narkotyków, gdyby były w legalnej sprzedaży?

Przypadek z XXVI LO pokazał, że jest to idealistyczne i nieprawdziwe widzenie rzeczywistości. Alkohol jest przecież ogólnie dostępny i nawet małe dziecko wie, że jest szkodliwy, kryminogenny, a w bagażach uczniowskich ujawniono kilkadziesiąt butelek wódki. Ile gramów narkotyku znaleziono by w plecakach, gdyby można je było legalnie nabyć?

Analiza spraw sądowych z ostatnich lat wykazuje, że problem narkotykowy dotyczy prawie każdej szkoły. Nie ma znaczenia, czy jest to renomowane liceum, gimnazjum czy też szkoła podstawowa. Bywa tak, że w znanej szkole ten problem występuje szczególnie ostro.

Młodzież szczerze mówi. Ochrona i monitoring do przekazania skreta c

Pedagog szkolny z pabi nie wśród młodszych k w dilerkach cukier pude

Znając te wszystkie rea była skuteczna, musi w

To ci, którzy „nie biorą Będzie to na pewno ba we własnym środowisku potrafi z większym prz

Pokazali to uczniowie ki. Poparł decyzję wład marihuane. Współprac bardzo budującym prz dem XXVI LO, lecz uc zostanie zatrzymany za z narkomanią.

Pomocny byłby tu Kod morządów szkolnych. M szkoły o tym, że kolega blowaniem”. Taka posta cia społecznej wagi pr kogoś przed zgubnym wobec sprawy posiada stępowanie można ume ciał śledztwa czy doch

Młodzież szczerze mówi: „Tam, gdzie jest kasa, są narkotyki, alkohol, papierosy. Ochrona i monitoring w szkole to dziecinada. Zawsze znajdzie się miejsce do przekazania skręta czy wypalenia lufki”.

Pedagog szkolny z pabianickiego gimnazjum alarmuje: „Nastąpiła moda na ćpanie wśród młodszych klas. Ci, którzy nie mają pieniędzy na narkotyki, noszą w dilerkach cukier puder. Nie chcą być gorsi”.

Znając te wszystkie realia, dochodzę do wniosku, że aby walka z narkomanią była skuteczna, musi włączyć się do niej młodzież.

To ci, którzy „nie biorą”, winni być wzorem do naśladowania, a nie odwrotnie. Będzie to na pewno bardzo trudne do wprowadzenia, gdyż walka z patologią we własnym środowisku często nie udaje się nawet dorosłym. Młodzież jednak potrafi z większym przekonaniem bronić słusznej sprawy.

Pokazali to uczniowie XXVI LO. Samorząd szkolny głośno potępił narkotyki. Poparł decyzję władz szkoły o usunięciu uczniów, przy których znaleziono marihuanę. Współpraca uczniów z nauczycielami w tym zakresie może być bardzo budującym przykładem dla innych szkół. Może pójdą one za przykładem XXVI LO, lecz uda im się zareagować wcześniej, zanim któryś z kolegów zostanie zatrzymany za posiadanie narkotyków. Byłby to nowy etap w walce z narkomanią.

Pomocny byłby tu Kodeks Etyki Ucznia opracowany przez przedstawicieli samorządów szkolnych. Mógłby znaleźć się tam zapis, że poinformowanie władz szkoły o tym, że kolega posiada narkotyki, jest obowiązkiem ucznia, a nie „kablowaniem”. Taka postawa wymaga jednak odpowiedzialności cywilnej i poczucia społecznej wagi problemu, świadomości, że informując, możemy uratować kogoś przed zgubnym nałogiem. Pamiętajmy o tym, że od grudnia 2011 roku wobec sprawcy posiadającego nieznaczną ilość narkotyku na własny użytek postępowanie można umorzyć również przed wydaniem postanowienia o wszczęciu śledztwa czy dochodzenia.